

Jean-Claude Larchet

ISTOTNOŚĆ STUDIÓW PATRYSTYCZNYCH DLA STUDIÓW TEOLOGICZNYCH

Aby wykazać istotność studiów patrystycznych dla studiów teologicznych, należy najpierw przypomnieć, jak Kościół prawosławny pojmuje teologię.

1. Teologia prawosławna nie jest abstrakcyjną i nieuzasadnioną spekulacją, która pozwala na wprowadzenie innowacji.

Należy przede wszystkim zauważyć, że teologia prawosławna nie jest – jak dzieje się w przypadku katolicyzmu od czasów scholastyki, która przyznała pierwszeństwo rozumowi, czy jak ma to miejsce w przypadku protestantyzmu, gdzie teologia stanowi czysto racjonalną refleksję - abstrakcyjną spekulacją, którą teolog może rozwinąć bezzasadnie (to znaczy bez jakiegos szczególnego powodu) i dobrowolnie, to znaczy jak artysta, kierując się swymi pragnieniami, gustami czy też wyobraźnią albo jeszcze z chęcią wprowadzenia innowacji.

Podczas gdy rzymski katolicyzm i protestantyzm dopuszczają możliwość rozwinięcia dogmatu, a wobec tego sankcjonują kreatywność w dziedzinie teologii (co tłumaczy innowacje, które pojawiły się w katolicyzmie i protestantyzmie w przeciągu wieków ich istnienia), teologia prawosławna wyklucza wszelkie innowacje dogmatyczne, a na teologiczną kreatywność zezwala tylko dla potrzeb wyrażenia innymi słowami, aby wyraźniej sformułować tę samą niezmienną prawdę.

2. Teologia prawosławna może posługiwać się zmiennymi wyrażeniami, ale niezmiennie wyraża tę samą wiarę.

Prawosławna teologia zawsze miała trzy cele albo trzy funkcje: katechetyczną, apologetyczną i doksologiczną¹. W tych trzech formach miała ona zawsze za cel nie – wyrazić osobistą myśl teologa, ale wyrazić, wyjaśnić, a czasami obronić niezmienną wiarę Kościoła. Wyrażenia koncepcyjne i słowne mogą, zależnie od potrzeb różnych społeczeństw i różnych epok, być zmienne. Na przykład pojęć: *osoba, hipostaza, istota, natura, współistotność, Boska hipostaza, która przyjęła człowieczeństwo, boskie energie* itp., a i samego pojęcia *Trójcy* nie znajdzie się dosłownie w Piśmie Świętym, ale sama ich treść jest tam zawarta, choć wyrażono ją w inny sposób. Te nowe pojęcia pojawiły się wraz z potrzebą przeformułowania albo doprecyzowania treści wiary, ponieważ wyrażenia, którymi dysponowano wcześniej nie wystarczały już dla osób albo grup osób, które nie pojmowały ich już poprawnie, a więc rozumiały je w sposób zdeformowany (heretycki) albo dawne wyrażenia stały się dwuznaczne, niejasne. Jednakże, choć Kościół znał różne sformułowania wiary, zachował on istotę tej wiary, obronił i przechował wiernie to, co święty Paweł nazywa w pierwszym liście do swego ucznia Tymoteusza „depozytem” (1 Tm 6, 20) albo też to, co nazywa się, w terminologii bardziej technicznej, *kerygmatem*. Sama wiara nie może nigdy się zmienić, ponieważ jej treścią jest sam Chrystus i ponieważ, jak mówi święty Paweł, „Jezus Chrystus ten sam wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8).

Ta identyczność wiary przekazywanej wiernie w przeciągu wieków jest tym, co nazywa się Tradycją.

¹ Dla bardziej szczegółowego rozwinięcia, patrz moja konferencja: *Что такое богословие?*, „Вестник Православного Свято-Тихоновского гуманитарного университета”, I:3(41), maj-czerwiec 2012, s. 117-131.

3. Teologia prawosławna wpisuje się w Tradycję.

W Kościele prawosławnym Tradycja ma potrójny fundament: biblijny, soborowy i patrystyczny.

Te trzy podstawy w życiu kościelnym są połączone i wzajemnie na siebie wpływają.

Sobory wyrażają konsensus Ojców, których one zebrały; Ojcowie opierają się w swych dziełach na Piśmie Świętym i poprzednich soborach; Pismo Święte w Kościele prawosławnym powinno być czytane zgodnie z wiarą taką, jaka została określona przez sobory i pojmowaniem, jakie nadali mu Ojcowie.

W odróżnieniu od koncepcji protestanckiej, zgodnie z którą Pismo Święte jest autonomiczne, stanowi podstawę jedyną i absolutną, a jednocześnie może być dowolnie interpretowane przez każdego wiernego, oraz koncepcji rzymsko-katolickiej, zgodnie z którą interpretacja Pisma Świętego jest zarezerwowana dla autorytetu [tj. papieża], a wobec tego od niego zależy, Kościół prawosławny pojmując czytanie i interpretowanie Pisma Świętego jako stanowiące integralną część życia kościelnego. Jeśli prawdą jest, że biskup jest *par excellence* egzegetą Pisma Świętego, to jednak egzegeza nie jest związana z samą jego osobą, ale powinna wyrażać to, co myśli i przeżywa Kościół jako całość, a każda dobra egzegeza nawiązuje do egzegezy Ojców, których święte życie i mądrość duchowa są w Kościele kryteriami jakości. Wielu Ojców Kościoła - a szczególnie Orygenes oraz święci Bazyli Wielki, Grzegorz z Nyssy, Teodoret z Cyru, Cyryl Aleksandryjski, Jan Chryzostom i Teofilakt Bułgarski - stworzyło dzieła egzegetyczne, które natchnęły ich następców, a które powinny także obecnie stanowić normę i punkt odniesienia dla tych wszystkich pragnących pojąć i komentować Pismo Święte.

Podobnie jak nie sposób zintegrować się z Tradycją prawosławną wykluczając Pismo Święte i święte sobory, które określiły prawą wiarę (*orthodoxia*) poprzez definicje (*horoi*) i prawy sposób życia (*ethos*), poprzez święte kanony, tak też nie jest możliwe zintegrować się z Tradycją i wyrazić ją wykluczając Ojców.

W odróżnieniu od Kościoła katolickiego, który często stawia na pierwszym miejscu średniowiecznych myślicieli (jak np. Tomasz z Akwinu) i który często uważa starożytnych Ojców za zwykłych pisarzy kościelnych dzisiaj już nieaktualnych (na przykład na wydziale teologicznym Strasburga katedra patrologii nazywa się oficjalnie „Starożytne piśmiennictwo chrześcijańskie”), i w odróżnieniu od protestantyzmu, który nie uznaje Ojców Kościoła, przechodząc bezpośrednio - przeskakując szesnaście wieków - od Pisma Świętego do Lutera albo Kalwina, Kościół prawosławny podkreśla wartość nieprzerwanego łańcucha Ojców, którzy od apostołów aż do naszych czasów przekazywali sobie i przekazują nam wiarę daną przez Chrystusa apostołom. Twierdzą właśnie, że aż do naszych czasów, ponieważ, w odróżnieniu od klasycznej koncepcji rzymsko-katolickiej, która uważa za zamknięty okres patrystyczny na Wschodzie wraz ze świętym Janem Damasceńskim (VIII w.) i na Zachodzie wraz z Izydorem z Sewilli (VII w.), Kościół prawosławny uważa, że kolejne wieki nadal rodziły Ojców i że era patrystyczna nie ma limitu czasowego.

4. Ważność poznania Ojców w wiedzy teologicznej.

Jednym z powodów konieczności dobrej znajomości dzieł Ojców jest ich historyczna istotność w formowaniu i rozwoju teologii prawosławnej. Dzięki walce, którą prowadzili przeciwko arianom i duchoburcom święty Atanazy Aleksandryjski i Ojcowie Kapadocey, dokładnie została zdefiniowana cała nauka o Trójcy Świętej; dzięki walce świętego Cyryla Aleksandryjskiego przeciwko nestorianom, ojców Chalcedonu przeciwko monofizytom, a świętego Maksyma przeciwko monoenergetom i monoteletom, została zdefiniowana prawosławna chrystologia. Bez dokładnego studiowania nauki tych Ojców niemal nie sposób

jest pojąć głębię prawosławnej teologii dotyczącej Trójcy Świętej, Świętego Ducha i Chrystusa.

5. Konieczność odwoływania się do Ojców w praktykowaniu teologii.

Konieczne jest odwoływać się do Ojców nie tylko celem poznania teologii, ale też podczas zajmowania się tą teologią.

Zwyczajowo, zajmując się teologią prawosławną, nawiązuje się do Pisma Świętego, tekstów liturgicznych, soborów i do Ojców, ponieważ, jak to powiedzieliśmy, teologia prawosławna włącza się zawsze w Tradycję, a Tradycja wszystko to integruje. Cytując Ojców, teolog pokazuje, że nie wypowiada się jako odizolowane indywiduum, obierając własne „ja”, swoje sumienie czy swoją myśl za punkt wyjścia, za centrum i punkt odniesienia i że nie uważa siebie samego za autorytet, ale że jego myśl włącza się w całość, która go przewyższa, a z której czerpie on natchnienie i w której znajduje uzasadnienie, wartość i autorytet tego, co on twierdzi. Prawosławna myśl teologiczna nie jest myślą indywidualistyczną, ale wspólnotową. W prawosławiu każdy członek - nie tylko teraz, ale i w całej historii - w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, jest solidarny z innymi członkami i od nich bierze swoje działanie i funkcję. Ojcowie są dla teologa jednocześnie normami, przewodnikami, znakami nawigacyjnymi, punktami oparcia. Cytując Ojców i korząc się przed nimi, teolog świadczy o swojej pokorze i podporządkowaniu się nauce Kościoła.

Zresztą, Ojcowie właśnie stanowią wzór takiego postępowania poprzez nawiązywanie do swoich poprzedników i ich cytowanie, nawet jeśli nie zawsze posługują się wyraźnymi odniesieniami odznaczonymi cudzysłowem. Najwięksi spośród Ojców wycofują swoje własne zdanie w obliczu innych Ojców, stwierdzając, że zawdzięczają im wszystko i nie myśleli nic z samych siebie. I tak święty Maksym Wyznawca mnoży wyrazy wierności wobec nauki Ojców. Mówi on, że „naśladuje we wszystkim świętych Ojców”². Świadczy on o swojej trosce, by „być całkowicie w pobożności i nie wykraczać poza nauczanie Ojców”³. Twierdzi on: „Myślę, wierzę i głoszę naukę Ojców taką, jaką od nich otrzymałem”⁴ i zauważa w innym miejscu: „Oto wiara, której się nauczyłem i której się uczę od naszych świętych i błogosławionych Ojców”⁵. Wyrażenia: „według Ojców”⁶, „jak powiedzieli Ojcowie”⁷, „jak określili to Ojcowie”⁸, „zgodnie z nauką Ojców”⁹, „w zgodzie z nauką doświadczonych Ojców”¹⁰, „z Ojcami”¹¹, „jak przekazało nam nauczanie Ojców”¹², powracają regularnie pod jego piórem. Na początku Listu 15 twierdzi on: „Nie powiem nic, co pochodzi ode mnie; wyrażę tylko to, co mówią Ojcowie, nic nie zmieniając”¹³.

Święty Jan Damasceński w podobny sposób pisze na początku swojego *Wykładu wiary prawdziwej*: „Wszystko, co zostało nam przekazane przez Prawo i proroków, podobnie jak przez apostołów i ewangelistów, przyjmujemy, znamy i cenimy bardziej niż wszystko i

² *Dysputa z Pyrrusem*, PG 91, 297AB.

³ *Dzieła teologiczne i polemiczne*, 19, PG 91, 225A.

⁴ *Listy*, 15, PG 91, 576A.

⁵ *Listy*, 13, PG 91, 532C.

⁶ *Listy*, 13, PG 91, 513C, 525C; 15, 545A; *Th. Pol.* 7, PG 91, 73C; 26, PG 91, 276AB.

⁷ *Ambigua do Jana*, 42, PG 91, 1324D; *Th. Pol.* 20, PG 91, 252C

⁸ *Dzieła teologiczne i polemiczne*, 24, PG 91, 269B; 25, 272B.

⁹ *Listy*, 112, PG 91, 472CD; 15, PG 91, 565D; *Th. Pol.* 20, PG 91, 249D.

¹⁰ *Dzieła teologiczne i polemiczne*, 16, PG 91, 185A.

¹¹ *Listy*, 112, PG 91, 484D.

¹² *Dzieła teologiczne i polemiczne*, 20, PG 91, 245A.

¹³ *Listy*, 15, PG 91, 544D.

nie pragniemy niczego innego. Czerpiemy z tego pełną satysfakcję i tego się trzymamy, „nie przesuwając granic przodków (Prz 22, 28) ani nie zmieniając boskiej Tradycji”¹⁴.

6. O właściwym wykorzystaniu Ojców w praktykowaniu teologii.

Nie wystarczy jednak odwoływać się do Ojców i ich cytować – podobnie jak nie wyłącznie na odwoływaniu się do Pisma Świętego i cytowaniu go polega dobre zajmowanie się teologią. Istnieje dobre i złe wykorzystanie Ojców.

a) Złe wykorzystanie Ojców polega dla teologa na posługiwaniu się dla poparcia jego własnej myśli. Rzeczywiście można rozwinąć fałszywą koncepcję i zależeć cytaty z Ojców, wyrwane z ich kontekstu, aby ją uzasadnić. Można to zauważyć u wszystkich heretyków.

b) Dobre wykorzystanie Ojców w teologii zakłada, że najpierw abstrahuje się od własnej myśli i że wobec danego problemu albo kwestii, zadaje się najpierw sobie pytanie: „Co na ten temat sądzą Ojcowie?” Teolog powinien najpierw na każdy zgłębiany przezeń temat zebrać wszystkie związane z nim teksty z dzieł Ojców, starając się zachować ich kontekst. Następnie powinien on zobaczyć co - ponad uzasadnioną różnicą patrystycznych podejść - określa to, co mają one wspólnego i bezpośrednio się tym inspirować w omawianiu danego tematu. Teolog powinien zawsze starać się myśleć zgodnie z Ojcami, wraz z Ojcami, jak Ojcowie. W tym celu powinien on się ukorzyć, wycofać swą indywidualną opinię i nasycić się, można by powiedzieć jak gąbka, tym, co powiedzieli Ojcowie.

Później może on słusznie interweniować osobiście, aby dokonać syntezy. Interwencja ta jest też możliwa i uzasadniona, by ewentualnie udzielić odpowiedzi na pytania, na które Ojcowie nie odpowiedzieli, ponieważ w ich czasach te problemy nie istniały (jak na przykład niektóre aktualne kwestie bioetyczne związane z rozwojem nowoczesnych technik), albo ponieważ pojawiły się nowe błędne interpretacje dogmatu (tak naprawdę nowe herezje będą się pojawiać aż do końca świata). Ale w tym przypadku teolog powinien zawsze opierać się na fundamentach położonych przez Ojców (jak na przykład, w dziedzinie bioetyki, wypracowaną przez nich antropologią, albo w zakresie nowych herezji, opierać się na zbudowanych przez nich podstawach dogmatycznych).

c) Istnieje różnica metodologii w podejściu prawosławnym i w podejściu rzymsko-katolickim i protestanckim do Ojców. Zachodnia metoda uniwersytecka jest bardziej wrażliwa na różnice pomiędzy Ojcami niż na to, co jest u nich wspólne.: w każdej studiowanej kwestii chodzi o wykazanie, w czym myśl danego studiowanego Ojca różni się od myśli jakiegoś innego Ojca. Metoda ta odpowiada koncepcji współczesnego nurtu strukturalistycznego, zgodnie z którym, w kontekście jakiejś struktury, każdy element nabiera znaczenia i wartości dzięki jego odmienności od innych. Metodologia prawosławna wychodzi z formy odmiennego strukturalizmu, którą można by nazwać strukturalizmem pozytywnym albo jednoczącym z Bogiem. Ma ona za cel raczej uwypuklić głęboką wspólną strukturę myśli Ojców, to co zasadniczo jednoczy refleksje Ojców ponad ich różnicami. Ten element wspólny odpowiada Tradycji, o czym mówiliśmy wcześniej albo też odpowiada temu co nazywa się też „consensus patrum”.

7. Myśleć w duchu Ojców.

W przypadkach, kiedy musi on wypowiadać się na tematy, których Ojcowie nie mieli okazji poruszyć, teolog powinien myśleć „jak Ojcowie”, to znaczy w duchu Ojców.

a) Myślenie w duchu Ojców oznacza przede wszystkim, iż teolog powinien nasiąknąć tym duchem poprzez długotrwałe odwoływanie się do Ojców, poprzez obfitą lekturę ich dzieł.

¹⁴ Wykład wiary prawdziwej, I, 1.

Ale istnieje kilka sposobów czytania Ojców. Istnieje sposób zewnętrzny, czysto formalny i intelektualny podejścia do Ojców, tak jakby byli oni filozofami albo starożytnymi pisarzami. Dla prawosławnego teologa taki sposób powinien być wykluczony. Do Ojców powinno się podchodzić z szacunkiem, jak do ojców w pierwotnym sensie tego słowa i jak do nauczycieli (święty Maksym Wyznawca w swoich dziełach ciągle nazywa świętego Grzegorza Teologa, którym bardzo się inspiruje, o *didaskalos* - nauczyciel). Ale przede wszystkim powinno się do nich podchodzić w sposób duchowy - z miłością i czcią. Kiedy zacząłem studiować Ojców Kościoła, mój ojciec duchowy, starzec Sergiusz Szewicz radził mi czytać ich w taki sam sposób jak Pismo Święte, to znaczy nie – rozumem, ale duchem zjednoczonym z sercem w modlitwie. W taki właśnie sposób może zostać ustanowiona prawdziwa wspólnota ducha z Ojcami.

b) Patrystyczny sposób myślenia osiąga się z jednej strony przez swego rodzaju naśladownictwo intelektualne praktykowane w pewnej wewnętrznej atmosferze duchowej, zaś z drugiej strony i szczególnie myśląc w oparciu o to samo nastawienie duchowe, jakie Ojcowie, mając to samo doświadczenie duchowe co oni, a wobec tego także ten sam sposób życia kościelnego i ascetycznego, co oni. Teolog może otrzymać ten sam potrzebny mu dar rozróżniania duchów i natchnienie, które są łaską Ducha Świętego, tylko jeśli praktykuje on Boże przykazania, oczyszcza się z namiętności, stara się żyć według cnót, uczestniczy w życiu liturgicznym, żywi się Świętą Eucharystią w życiu kościelnym, okazuje pokorę w stosunku do Prawdy i Tradycji Kościoła, która ją przekazuje i wypełnia swoje zadanie z miłości do Boga i do bliźniego¹⁵.

8. Aktualność Ojców.

Pragnąłbym na zakończenie odpowiedzieć na pytanie często zadawane przez osoby spoza Kościoła prawosławnego: Czy Ojcowie nie są starożytnymi autorami, dziś już nieaktualnymi?

Minęło ponad czterdzieści lat od chwili, gdy zająłem się studiowaniem Ojców, ale zawsze uważałem, że ich myśl i sposób, w jaki wyrażają swoje poglądy, pozostają zadziwiająco żywe, a nawet powiedziałbym aktualne. Zresztą właśnie to na początku zachęciło mnie do ich czytania i powoduje, że teraz jeszcze znajduję powody, by czytać ich dzieła. Czytając je, nie odnosi się wrażenia, że ma się do czynienia z osobami bardzo od nas oddalonymi w przestrzeni i czasie, nawet jeśli niektórzy spośród Ojców żyli w odległych epokach i w kontekście geograficznym i społeczno-kulturalnym bardzo odmiennym od naszego. To, co oni mówią, przemawia do nas bezpośrednio i dotyka nas bezpośrednio.

Istnieje ku temu kilka powodów: po pierwsze, fakt, że przeżywają głęboko to, co mówią, świadczy o tym, że nie jest to sztuczna abstrakcyjna konstrukcja ich rozumu, ale wyraz ich wewnętrznego doświadczenia osobistego, w którym umysł jest głęboko zjednoczony z sercem; po drugie, fakt, że ich nauka stale odwołuje się do Pisma Świętego, które jest też jednym z głównych źródeł naszego własnego życia chrześcijańskiego; po trzecie, fakt, że przeżywają oni głęboko chrześcijaństwo w tym, co jest najbardziej zasadnicze, co umożliwiło ich słowom i ich pismom przejść wieki i być w stanie nas żywić również obecnie; po czwarte, fakt, że myśl Ojców (poza niektórymi przypadkami, kiedy teologia przybiera, z powodu natury kontrowersji, aspekt bardzo techniczny) jest myślą konkretną, egzystencjalną; wreszcie, po piąte, fakt, iż ich doświadczenie jest uniwersalne w czasie i przestrzeni, ze względu na to, iż to doświadczenie jest doświadczeniem życia w Chrystusie, który jest, jak mówi to święty Paweł, „ten sam wczoraj i dzisiaj, i będzie na wieki” (Hbr 13, 8).

¹⁵ Dla bardziej szczegółowego rozwinięcia, patrz moja konferencja: *Что такое богословие?*, „Вестник Православного Свято-Тихоновского гуманитарного университета”, I:3(41), maj-czerwiec 2012, s. 117-131.